4 maja 2017. Czwartek III Tygodnia Wielkanocnego. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP

(Dz 8,26-40) Anioł Pański powiedział do Filipa: „Wstań i idź około południa na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy: jest ona pusta”. A on poszedł. Właśnie wtedy przybył do Jerozolimy oddać pokłon Bogu Etiop, dworzanin i urzędnik królowej etiopskiej, Kandaki, zarządzający całym jej skarbcem, i wracał, czytając w swoim wozie proroka Izajasza. Duch powiedział do Filipa: „Podejdź i przyłącz się do tego wozu”. Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza, i zapytał: „Czy rozumiesz, co czytasz?” A tamten odpowiedział: „Jakżeż mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni?” I zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczął przy nim. A czytał ten urywek Pisma: „Prowadzą Go jak owcę na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich. W Jego uniżeniu odmówiono Mu słuszności. Któż zdoła opisać ród Jego? Bo Jego życie zabiorą z ziemi”. Dworzanin zapytał Filipa: „Proszę cię, o kim to prorok mówi, o sobie czy o kimś innym?” A Filip wychodząc z tego tekstu Pisma opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie. W czasie podróży przybyli nad jakąś wodę. Dworzanin powiedział : „Oto woda; cóż przeszkadza, abym został ochrzczony?” Odpowiedział Filip: „Można, jeśli wierzysz z całego serca”. Odparł mu: „Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym”. I kazał zatrzymać wóz, i obaj, Filip i dworzanin, zeszli do wody. I ochrzcił go. A kiedy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i dworzanin już nigdy go nie widział. Jechał zaś z radością swoją drogą. A Filip znalazł się w Azocie i głosił Ewangelię od miasta do miasta, aż dotarł do Cezarei.

(Dz 8,26-40)
Anioł Pański powiedział do Filipa: „Wstań i idź około południa na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy: jest ona pusta”. A on poszedł. Właśnie wtedy przybył do Jerozolimy oddać pokłon Bogu Etiop, dworzanin i urzędnik królowej etiopskiej, Kandaki, zarządzający całym jej skarbcem, i wracał, czytając w swoim wozie proroka Izajasza.
Duch powiedział do Filipa: „Podejdź i przyłącz się do tego wozu”. Gdy

Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza, i zapytał: „Czy rozumiesz, co czytasz?”
A tamten odpowiedział: „Jakżeż mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni?” I zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczął przy nim.
A czytał ten urywek Pisma: „Prowadzą Go jak owcę na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich. W Jego uniżeniu odmówiono Mu słuszności. Któż zdoła opisać ród Jego? Bo Jego życie zabiorą z ziemi”.
Dworzanin zapytał Filipa: „Proszę cię, o kim to prorok mówi, o sobie czy o kimś innym?” A Filip wychodząc z tego tekstu Pisma opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie.
W czasie podróży przybyli nad jakąś wodę. Dworzanin powiedział : „Oto woda; cóż przeszkadza, abym został ochrzczony?”
Odpowiedział Filip: „Można, jeśli wierzysz z całego serca”.
Odparł mu: „Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym”.
I kazał zatrzymać wóz, i obaj, Filip i dworzanin, zeszli do wody. I ochrzcił go.
A kiedy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i dworzanin już nigdy go nie widział. Jechał zaś z radością swoją drogą. A Filip znalazł się w Azocie i głosił Ewangelię od miasta do miasta, aż dotarł do Cezarei.

(Ps 66,8-9.16-17.19-20)
Refren: Niech cała ziemia chwali swego Boga.

Błogosławcie ludy naszemu Bogu
i rozgłaszajcie Jego chwałę,
bo On życiem obdarzył naszą duszę
i nie dał się potknąć naszej nodze.

Przyjdźcie i słuchajcie mnie wszyscy, którzy boicie się Boga,
opowiem, co uczynił mej duszy.
Do Niego wołałem moimi ustami,
chwaliłem Go moim językiem.

Bóg mnie wysłuchał,
przyjął głos mojej modlitwy.
Błogosławiony Bóg, który nie odepchnął mej prośby,
i nie oddalił ode mnie swej łaski.

(J 6,51)
Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba,
jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

(J 6,44-51)
Jezus powiedział do ludu:
„Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proroków: «Oni wszyscy będą uczniami Boga».
Każdy, kto od Ojca usłyszał i nauczył się, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne.
Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi spożywali mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata”.

Komentarz:

Bardzo się nie podobało słuchaczom Pana Jezusa, że nazwał siebie chlebem, który zstąpił z nieba. "Przecież to jest syn Józefa, znamy Jego ojca i matkę - szemrali. - Dlaczego mówi On o sobie, że zstąpił z nieba?"

W odpowiedzi przedstawia im Pan Jezus prawdę o sobie - może trudną do zrozumienia, ale jest to prawda naszego zbawienia. Jeszcze raz mówi swoim słuchaczom, że przyszedł On do nas jako posłany przez swojego Przedwiecznego Ojca. Zarazem jest On posłany w sposób jedyny w swoim rodzaju, nie tak jak prorocy. Tylko On jeden widział Ojca. Przypomina się tu bardzo podobna Jego wypowiedź z Ewangelii

Mateusza: "Wszystko przekazał Mi mój Ojciec. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić" (Mt 11,27).

Jeśli tak się rzeczy mają, to do tego, żeby w Niego uwierzyć, niezbędna jest Łaska Boża. "Nikt nie może przyjść do Mnie - mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii - jeżeli nie pociągnie go Ojciec, który Mnie posłał". Zarazem wiara w Niego jest warunkiem życia wiecznego: "Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne". Żeby zaś już nikt nie miał wątpliwości co do tego, że chce nam się przedstawić jako Bóg Prawdziwy, którego posłał Przedwieczny Ojciec dla naszego zbawienia, Pan Jezus mówi o sobie, że ma władzę wskrzeszania umarłych oraz władzę obdarzania życiem wiecznym.

Po tych stwierdzeniach jeszcze raz wraca Pan Jezus do prawdy, na którą tak negatywnie zareagowali słuchacze, że mianowicie jest On chlebem, który zstępuje z nieba. Tym się jednak różni Jego chleb od manny z czasów Mojżesza, że po pierwsze, obdarza życiem niezniszczalnym i wiecznym, a po drugie, jest to chleb żywy: "Ojcowie wasi spożywali mannę na pustyni i pomarli. Kto spożywa ten chleb, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba".

Charakterystyczna jest reakcja słuchaczy na te trudne słowa. Kiedy jeszcze nie bardzo rozumieli, o jakim chlebie mówi Pan Jezus, odpowiedzieli: "Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!" (J 6,34). Teraz, kiedy zrozumieli wreszcie, co im Pan Jezus mówi, zareagowali niewiarą: "Jakże może On nam dać swoje ciało do spożywania?" Niestety, wielka jest skłonność grzesznego ludzkiego serca do niewiary.

O. Jacek Salij OP